

# GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGCZESZE: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy. „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI.

Nr. 124.

Kraków, środa 31 maja 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.50 zł. W Rzeczy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen. Gub. tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658.

## Führer przyjął amb. Oshimę.

Przemówienie Heralde w dniu święta floty.

Główna Kwatera Führera, 30 maja. W sobotę przyjął Führer ambasadora cesarsko-japońskiego Oshimę, celem dłuższej wymiany zdań na temat zagadnień aktualnych, dotyczących współpracy niemiecko-japońskiej odnośnie do prowadzenia wojny przez oba te narody.

W konferencji u Führera wziął udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, który ponadto jeszcze odbył dłuższą serdeczną rozmowę z ambasadorem Oshimę.

„Japonia wyjdzie z tej wojny zwycięsko, gdyż zdobyła panowanie na morzu i w powietrzu i oraz szybko zbliża się do celu, o który walczy” — tak oświadczył poprzedni rzecznik cesarskiej marynarki, a obecny attaché marynarki przy ambasadzie na wysepach Filipińskich, Heralde, w przemówieniu, wygłoszonym z okazji japońskiego święta floty.

„Nasze siły morskie — dodał on — które otrzymują ciągle nowe posiłki z frontu ojczyzny, są każdej chwili gotowe zmierzyć się z nieprzyjacielem i zniszczyć go”. Duch japoński w chwilach decydujących zawsze pokonywał nieprzyjaciela. Wreszcie potrzebne jest do uzyskania zwycięstwa odpowiednio wyszkolenie, które jest dziś tak samo pełne rygoru, jak poprzednio.

Heralde wskazał na bezcelowość anglo-amerykańskich przeciwaataków na Wielką Azję Wschodnią i podkreślił, że mimo wymownej wylewności prezydenta Roosevelta, który Amerykanów wciągnął bezcelowo w tę wojnę, taktyka „skakania z wyspy na wyspę na Oceanie Spokojnym” kosztuje wiele ofiar życia ludzkiego, które nie stoją w żadnym stosunku do zdobytych korzyści. Kiedy flota japońska przystąpi do akcji — zakończył Heralde — „wówczas nieprzyjaciół pozna dopiero nieporównana siła floty japońskiej”.

## Dookoła walk na Dalekim Wschodzie.

Pekin, 30 maja. Zajmując Loyang, dostali Japończycy w owe ręce dalszą, ważną stację kolei Linghal. Wspomniana linja kolejowa stanowi połączenie portu Lienyunkang, położonego nad morzem Żółtym a Tienhsui, które znajduje się mniej więcej na połowie drogi pomiędzy Sianfu a Lunchow. Długość całego toru wynosi około 1.350 km. Budowa jego sfinansowana była przez zainteresowane kraje belgijskie, francuskie i holenderskie. Najmniejszej wątpliwości nie ulega ważność gospodarcza, polityczna i militarna tej trasy. W każdym bądź razie odegra ona rolę niepoślednią pewnego dnia, kiedy w rachubę wchodzić będzie rozwój powiny północno-zachodnich. W roku 1938 rząd Czangkajszeaka rozbudował tę linję kolejową do rozmiarów linji fortyfikacyjnej przeciwko Japończykom. Przewidując obecny rozwój wypadków, władze japońskie przy współpracy z chińskim rządem narodowym, podjęły mniej więcej półtora roku temu prace około rozszerzenia urządzeń portowych w punkcie końcowym tej linji, t. j. w porcie Lienyunkang, pomimo faktu, że większa część linji tej pozostawała stale jeszcze w posiadaniu Czangkingu. Odbudowa tego portu, tworzącego najbardziej zbliżony punkt pomiędzy kontynentem północno-chińskim a Japonią, przyczyni się do wielkiego ułatwienia w eksporcie towarów japońskich do Chin. Z polecenia Czangkajszeaka pewne konsorcjum holenderskie rozpoczęło w roku 1933 budowę urządzeń portowych, prace te jednak przerwało na skutek późniejszego wybuchu zatargu pomiędzy Chinami a Japonią. Gdy w roku 1934 z wiosną wojska japońskie wyładowały w tym rejonie, wtedy wycofujący się Chińczycy zniszczyli wszelkie dotąd wykończone urządzenia portowe.

Szanghaj, 30 maja. Flaga „Zet”, to jest sygnał bojowy, który wzywa każdego członka floty przed przystąpieniem do walki do wyłączenia wszystkich sił i który powiewał po raz pierwszy w historii marynarki japońskiej pod Czueizimą, a po raz drugi pod Harbour, z wielkiego masztu japońskiego okrętu flagowego, zostanie w niedalekiej przyszłości wywieszony po raz trzeci — oświadczył rzecznik marynarki japońskiej kapitan marynarki Matsushima na konferencji prasowej z okazji japońskiego dnia floty. Rzecznik oświadczył, że z racji dnia floty nie ma na tem miejsca nic więcej do

oświadczenia, jak tylko to, że flota japońska stoi w pogotowiu do rychłego pełnego działania.

Nanking, 30 maja. General Yohpeng, minister wojny narodowo-chińskiego rządu oświadczył z okazji uczczenia zwycięstwa pod Loyang, które uważać należy z chwilą zdobycia tej strategicznie ważnej bazy jako podstawę przywrócenia znów pokoju i porządku w prowincji Honan, tak, że Chińczycy mogą po raz pierwszy od czasu wybuchu konfliktu w Chinach, żyć znowu bezpiecznie. Zaznaczył on, że to zwycięstwo oznacza nadzwyczaj ciężką klęskę dla wszystkich zwolenników Czangkingu tak na terenie materialnym, jak i duchowym, która z pewnością zwiększy tak polityczny, jak i dyplomatyczny niepokoje w rządzie czungkingim. Już obecnie jest widoczne, że tak mocno propagowana ofensywa Czangkingu w północnych Chinach zakończyła się kompletnym rozbitiem. General Yohpeng oświadczył, że japoński komendant, nawet z uszczerbkiem dla wojskowych operacji, poczynił wszelkie zabiegi ochronne, aby niechronić przed zniszczeniem historyczne zabytki w starej stolicy Loyang. W zakończeniu oświadczył on: „My, Chińczycy, mamy dla Japończyków wielki szacunek z powodu tego rycerskiego postępowania.

## Kościół katolicki w Niemczech a wojna

Nowa konferencja biskupów w Fuldzie.

Berlin, 30 maja. Plenarne posiedzenie konferencji biskupów w Fuldzie, jak slychac z kół Kościoła katolickiego, ma się odbyć dopiero w czasie od 18—21 sierpnia.

Przypuszczają, że przewodnictwem obejmie osobiście sędziwy prezydent niemieckiego episkopatu, książę biskup Bertram. Również kardynał Faulhaber będzie obecny na konferencji. Wymienioną plenarną konferencję poprzedzi odrębne posiedzenie biskupów zachodnio-niemieckich w jednym z miast nadreńskich. Na posiedzeniu tem ma przewodniczyć arcybiskup z Koln, Józef Fringa.

Na porządku dziennym tego posiedzenia ma znajdować się prawie wyłącznie sprawa wyszukania zastępczych pomieszczeń na nabożeństwa wobec zniszczenia kościołów w czasie alianckich ataków terrorystycznych, oraz zastępczych przedmiotów kultu religijnego w miejscach zniszczonych wskutek bombardowania. Na wstępnej naradzie z przewodniczącym konferencji biskupów w Fuldzie podano do wiadomości, że dotychczas udało się prawie 90% kościołów, jakie stały się niedołączonymi do użytku wskutek teroru powietrznego zastąpić innymi budynkami, a to dzięki uczynności władz komunalnych. Nabożeństwa

Berlin, 30 maja. We

Włoszech punkt ciężkości działań bojowych koncentrował się w dalszym ciągu na zachodnim skrzydle całego frontu wypadowego, gdzie rozwinęły się zaiste walki szczególnie w rejonie na południowy wschód od Valmontone. Formacje piechoty i czołgów amerykańskich, które przed kilku dniami dokonały tu głębokiego włamania, usiłowały wczoraj ponownie skoncentrować siły przedrzeć się do miejscowości Valmontone. Ataki ich jednak tak skutecznie odparowano energicznie przeprowadzonymi przeciwuderzeniami, że wśród ciężkich strat Amerykanie byli zmuszeni wycofać się do swych pozycji wyjściowych.

Piechota niemiecka, która wzięła tu na siebie obronę, wzięła rejon wlamania i zrzeczeniami manewrami zaryglowała go tak skutecznie, że cała amerykańska grupa atakująca została wielokrotnie pozbawiona swobody poruszeń. Na zachód od tego głównego centrum bojowego, inne oddziały niemieckie toczyły kolo Aprilia długotrwałe walki.

Niemiecki garnizon w Aprilia, który zdołał przez cały dzień powstrzymać i odparć siły alianckie, wycofał się pod ochroną ciemności zgodnie z rozkazem do głównej linii bojowej, przebiegającej tu na północ od tej miejscowości, zniszczony poprzednio przez wysadzenie w powietrze



wszystkie nadające się jeszcze do użytku urządzenia bojowe tego miasta, znajdującego się całkowicie w gruzach.

Na środkowym odcinku sektora wypadowego, sięgającego mniej więcej do Ceprano, Amerykanie tylko z wahaniem postępowali w ślad za poruszeniami niemieckimi ku zwróconym linjom, znajdującym w ich szeregach, skoncentrowanie znaczniejszych sił do ataków frontalnych na niemieckie ubezpieczenia przedpolowe.

Drugi punkt ciężkości znajdował się w rejonie pomiędzy Castro dei Volsci a Ceprano. Tąj Amerykanie zebrali niemiecy, jak 400 czołgów do zwarcia ataku w dolinie rzeki Liri. Wobec skatecznego ognia obronnego broni przeciwpancernej, zdołali oni uzyskać na terenie zaledwo kilka kilometrów i musieli zadowolić się obsadzeniem w godzinach wieczornych gruzów miejscowości Ceprano, którą jeszcze w sobotę pianowo opróżnili główne siły niemieckiej obrony. 61 czołgów zniszczono z całą pewnością.

Na pozostałych odcinkach frontu włoskiego panowała wczoraj prawie zupełna przerwa w działaniach.

W kołach wojskowych Madrytu panuje opinia, znajdująca również odzwierciedlenie w komentarzach prasy, że Anglo-Amerykanie nie mają żadnego prawa do chętności się swoimi sukcesami we Włoszech. „Niemcy nie ściągają bynajmniej swoich wojsk ze wschodniego frontu lub z frontu atlantyckiego, do czego chętnie chcieliby doprowadzić przeciwnik, gdyż wojna nie rozstrzygnie się we Włoszech” — pisze dziennik „Ya”.

Inch bojowy i doświadczenie wojsk niemieckich stanowi równowagę wielu dywizji. Dzięki temu staje się zrozumiałe, dlaczego Anglo-Amerykanie od szeregu miesięcy czynią wielkie wysiłki, aby posunąć się o kilka kilometrów. Taką opinię wyraża dziennik „Puebla”. „Opór niemiecki nie osłabną, lecz na nowozajętych pozycjach jeszcze się wzmocnił”.

## Gratulacje Führera z powodu dnia niepodległości Afganistanu.

Berlin, 30 maja. Führer przesłał telegraficznie królowi Afganistanu gratulacje z okazji dnia niepodległości tego kraju.

## Ufortyfikowanie wybrzeży śródziemnomorskich.

Berlin, 30 maja. Nad rozbudowa fortyfikacji na francuskim wybrzeżu śródziemnomorskim — jak dowiaduje się DNB — pracują niemieccy pionierzy fortyfikacyjni niezmordowanie dniem i nocą. Sam materiał, znany dotychczas przy tej budowie, zapelniał więcej aniżeli 900 pociągów towarowych, które, gdyby je ustawiono w szeregu, stworzyłyby pociąg o długości 360 km, co odpowiada odległości z Berlina do Pragi. Liczby te dają pojęcie o ogromnych masach stali, betonu i żelaza, użytego przez niemieckich pionierów fortyfikacyjnych na samem tylko wybrzeżu francuskim śródziemnomorskim dla budowy niezliczonych fortyfikacji.

## Rosyjskie bomby świetlne znaleziono koło Sztokholmu.

Sztokholm, 30 maja. „Folkets Dagblad” donosi o znalezieniu bomby w pobliżu Sztokholmu.

Bomba oraz spadochron, na którym bomba była zamocowana, oznaczone były rosyjskimi literami. „Folkets Dagblad” określa to znalezisko jako dalszy dowód na to, że rzuty bomb dokonane na Sztokholm i Straengnaos z końcem lutego br. przypisać należy sowieckim samolotom. Sowiety zaprzeczyły swego czasu wobec oficjalnie wniesionego przez Szwecję protestu, jako-by te rzuty bombowe były sowieckie.

## USA straciły milion ludzi na oceanie Spokojnym.

Szanghaj, 30 maja. Ogólne straty amerykańskich sił zbrojnych w zabitych i rannych od chwili wybuchu wojny do dnia 15 maja br. wynoszą według ostrożnych obliczeń przeszło milion oficerów i szeregowych — oświadcza oficjalny komunikat biura prasowego japońskiej floty na wodach chińskich, ogłoszony z okazji dnia floty japońskiej.

Do jakiego stopnia obliczenie to jest przeprowadzone umiarkowanie i ostrożnie wynika z faktu, że przy szybkim zatopieniu okrętach brano jako normę strat nie powszechnie przyjętą cyfrę 80%, lecz tylko 30%. Wynika z tego, że ilość jednego miliona jest raczej zbyt niską, jak za wysoka, a mimo tego należy ją uważać jako minimum. Również inne obliczenia opierają się na podobnie ostrożnych ocenach. Według tych obliczeń flota amerykańska straciła ogółem 300.000, a amerykańska armia lądowa przy operacjach lądowania około 100.000 zabitych. Ponieważ ilość rannych wynosi przeważnie dwukrotną ilość zabitych, przeto należy stwierdzić, że armia i flota amerykańska straciły conajmniej milion ludzi na oceanie Spokojnym.

Zestawienie faktycznych strat Ameryka-

nów w okrętach i samolotach na oceanie Spokojnym, stanowiące wspaniałe bilans sukcesów japońskich, przedstawia się następująco:

zatopiono: 18 okrętów linjowych, 28 lotniskowców, 100 krazownikow, 81 kontrtorpedowców, 183 łodzi podwodnych, 180 innych okrętow wojennych, uszkodzono: 17 okrętow linjowych, 16 lotniskowców, 58 krazownikow, 54 kontrtorpedowców, 62 łodzi podwodne, 56 innych okrętow wojennych.

Ponadto zatopiono lub uszkodzono 710 transportowców, zestrzelono 7913 samolotów, a 1750 samolotów zniszczono.

## Pomoc dla ofiar wojny światowej.

Madryt, 30 maja. Pod przewodnictwem arcybiskupa Toledo została tu utworzona komisja, która ma zainicjować narodowohiszpańską zbiórkę w całym kraju, celem przyjęcia z pomocą ofiarom wojny światowej. Ofiary w pieniądzu i towarach mają być przekazane papieżowi do rozdzielania pomiędzy cierpiące nędzę ofiary wojny bez różnicy narodowości.



# W dalszym ciągu toczą się zażarte walki na froncie włoskim.

Berlin, 28 maja. Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 27 maja:

We Włoszech punkt ciężkości walk znajdował się wczoraj w rejonie Velletri. Na południe i na południowy zachód od tej miejscowości odparto ataki nieprzyjacielskie, zaryglowano nieznaczne lokalne włamanie i skoncentrowanym ogniem artyleryjskim rozbito kilka batalionów wraz z czołgami, skupiających się ponownie na pozycjach przygotowawczych. Na wschód od Velletri nieprzyjaciół przy użyciu bardzo znacznych sił pancernych atakuje dalej w kierunku północno-wschodnim. Są tu w toku zacięte walki.

Ataki przeciwników na Castro dei Volci załamały się przy zniszczeniu pewnej liczby czołgów nieprzyjacielskich.

W walkach ostatnich dni ponownie odznaczyła się szczególnie 90-ta dywizja grenadierów pancernych pod dowództwem generała-majora Baado, która wyróżniła się już pod Cassino, wraz z podporządkowanymi jej formacjami armii lądowej i lotnictwa.

Indywidualnymi wyczynami bojowymi wyróżnili się: strzelec Frice, celowniczy w jednej z kompanii przeciwpancernych strzelców spadochronowych, niszcząc w ciągu dwóch dni 17 czołgów nieprzyjacielskich, oraz starszy żołnierz Schromo z kompanii szturmowej jednego z pułków strzelców przez zniszczenie w walce na krótki dystans 3 czołgów nieprzyjacielskich.

Podczas potyczki niemieckich morekch jednostek ubezpieczających oraz promów bojowych w rejonie morskim Livorno — o czym doniesiono w komunikacie wojennym z dnia 25 maja — według ostatecznych raportów zatopiono jeden dalszy ścigacz nieprzyjacielski, a na drugim wzniecono pożar.

Z frontu wschodniego zaraportowano tylko o lokalnych walkach nad dolnym biegiem Dniestru, na Podkarpaciu i na południowy wschód od Witebska.

Podczas ponownej próby ataku samolotów sowieckich na konwój niemiecki koło wybrzeża północnej Norwegii, myśliwce niemieckie zestrzeliły bez własnych strat 37 samolotów nieprzyjacielskich.

W zatoce Fińskiej niemieckie ścigacze podczas nocnej potyczki artyleryjskiej z nieprzyjacielskimi morskimi jednostkami strażniczymi w rejonie na północny wschód od wyspy Seekner zatopiły jeden okręt holenderski. Dwa dalsze uszkodzono tak ciężko, że należy się liczyć z ich zniszczeniem.

Pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie zrzucały ubiegłej nocy bomby na miasta, położone w Niemczech zachodnich i północno-zachodnich. Siły obrony przeciwlotniczej zestrzeliły nad obszarem Rzeszy, okupowanymi obszarami zachodnimi i rejonem śródlądowym 23 samoloty nieprzyjacielskie.

Berlin, 29 maja. Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 28 maja: Na froncie włoskim nieprzyjaciół kontynuował swój atak na wielką skalę przy użyciu nowych formacji z punktem ciężkości na południowy-zachód od Velletri, na południe od Valmontone, w dolinie Giugliano i pod Ceprano. Po obu stronach Velletri załamały się po zaciętych zmianach walkach wszystkie ataki, wspierane znacznymi siłami pancernymi.

Nieprzyjacielską grupę zaczepną, która dokonała wypadu na Valmontone, zatrzymano po zażartej walce w kontrataku na południowy-zachód od tej miejscowości. Usiłowania marokańskich oddziałów górskich otwarcia sobie doliny Giugliano przy pomocy wypadu poprzez wagórze wznoszące się po obu stronach doliny, pozostały bezskuteczne. Na południowy-zachód od Ceprano nasza wojska odrzuciły w przeciwdzierzeniu nieprzyjaciela, który przedarł się przy użyciu znacznych sił przez rzekę Sacco.

Pod samą Ceprano nieprzyjaciół atakował dalej przy użyciu kilkuset czołgów. W świetnej walce grenadierzy pancerni oraz strzelcy spadochronowi rozbili pierwsze nieprzyjacielskie fale zaczepne i stawili zażarty opór nieprzyjacielowi, który wdarł się do tej miejscowości. Dalsze posuwanie się przeciwnika udaremnił skoncentrowanym ogniem artyleryjskim.

Z póżród ścigaczy brytyjskich, które zaatakowały konwoje niemieckie na północ od wyspy Elby, jedna jednostka nieprzyjacielska zatopiła pociskami nasze jednostki ubezpieczające, a jedną dalszą uszkodziły.

W walkach na froncie włoskim odznaczyły się szczególnie formacje samolotów bojowych pod dowództwem podpułkownika Helbiga, a w ciężkich walkach na odcinku rzeki Lind formacje artylerji przeciwlotniczej pod dowództwem kapitana Zimmermanna.

Na wschodzie doszło tylko do lokalnych walk na Podkarpaciu. Na obszarze zaplecza środkowego odcinka frontu rozbito po kil-

kudniowej walce silne bandy sowieckie. Nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty, a pozostem stracił 2.500 jeńców. Zniszczono 150 bunkrów i stanowisk bojowych i zdobyto liczną broń.

Silne formacje niemieckich samolotów bojowych zaatakowały w nocy na 28 maja z zaobserwowanym skutkiem dworzec kolejowy w Równem i Sarnach.

Bombowce północno-amerykańskie wtargnęły nad południowo-zachodni obszar Rzeszy i dokonały ataków terrorystycznych na miasta Mannheim i Ludwigshafen. Słabsze ataki były skierowane na Saarbrücken i rejon miasta Trier. Powstały szkody i straty w ludziach. Pomimo niekorzystnych warunków obronnych siły obrony przeciwlotniczej zniszczyły tutaj i nad okupowanymi obszarami zachodnimi 39 samolotów nieprzyjacielskich. Bombowce brytyjskie dokonały ostatniej nocy ataków terrorystycznych na miasto Aachen, które spowodowały szkody i straty wśród ludności. Zestrzelono 28 bombowców terrorystycznych. Pojedyncze samoloty brytyjskie zrzuciły bomby na obszar miejski Berlina. Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały z dobrym skutkiem cele w południowej Anglii.

Berlin, 30 maja. Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z Głównej Kwatery Führera w dniu 29 maja:

Dzień wczorajszy na froncie włoskim stał wszędzie pod znakiem skutecznych walk obronnych. Na odcinku Aprilia-Valmontone nasze dywizje w zaciętych walkach odrzuciły ataki przeciwnika, mające na celu przełamanie, a poparte znacznymi siłami

pancernymi. Pole gruzów Aprilia, dotąd jeszcze zacięte bronię przez nasze tylnie oddziały, pozostawiono nieprzyjacielowi. Na wschód od Lanuvio grenadierzy pancerni w natychmiastowym przeciwoatakowaniu odzyskali włamanie nieprzyjacielskie.

Podczas ciężkich walk w rejonie Velletri! szczególnie odznaczyły się oddziały armii lądowej i lotnictwa, pozostające pod rozkazami generała lotnictwa Schlemma.

Na południe od Valmontone w atakach, przeprowadzonych ze wschodu i północnego zachodu zwięziono rejon włamania z dnia poprzedniego. Na odcinku Roccaerga-Castro dei Volci nasze tylnie oddziały w gwałtownych walkach z nieprzyjacielowi, napierającym uporczywie, odrzuciły wszystkie ataki, szczególnie w dolinie rzeki Giugliano.

Ze wschodu nie zaraportowano o żadnych szczególnych wypadkach. Zwalczanie sowieckiej komunikacji dowozowej kontynuowano skutecznie za dnia i podczas nocy. Liczne dworce kolejowe, szczególnie w Szpetowie i Korosteniu były celem ciężkich ataków naszego lotnictwa.

Formacje bombowców północno-amerykańskich w godzinach południowych dnia wczorajszego wtargnęły pod silną osłoną myśliwską nad rejon Niemiec zachodnich i środkowych. Wskutek zrzucaenia bomb rozpowszechnionych i zapalających powstały szkody, szczególnie w dzielnicach mieszkalnych miasta Köln i w kilku miastach środkowych Niemiec.

W niezwykle uporczywych walkach powietrznych oraz ogniem artylerji przeciwlotniczej zniszczono 75 samolotów nieprzyjacielskich, w czym 50 czteromotorowych bombowców. 9 dalszych samolotów nieprzyjaciół stracił nad okupowanymi obszarami zachodnimi i nad rejonem morskim wokół Anglii.

Niemieckie samoloty bojowe dokonały skutecznych ataków na brytyjskie miasta portowe Torquay i Brighton oraz na poszczególne objekty we wschodniej Anglii. Zaobserwowano eksplozje i pożary.

## Ofiary aljanckiego terroru lotniczego.

Vichy, 30 maja. Tysiąc zabitych i trzy tysiące rannych — oto liczba ofiar, spowodowanych między francuską ludnością cywilną w ciągu jednego dnia przez anglo-amerykański terror lotniczy, według pobieżnego tylko stwierdzenia.

Ataki skierowane były na dzielnice mieszkaniowe, szpitale, szkoły i świątynie. W pewnej miejscowości zabitych zostało około sto osób w kościele, w którym odbywała się właśnie uroczystość ślubu. Na skutek celnego trafienia bombą pod gruzami pewnej szkoły legło 30 dzieci wraz ze swymi nauczycielami. W innym mieście bombami uderzyły w dwa szpitale, powodując 600 rannych.

Marszałek Petain w swej podróży po miastach wschodnio-francuskich przybył w sobotę do miasta Epinal. W drodze do Epinal zaskoczył go alarm przeciwlotniczy, który trwał 2/3 godziny. Po zakończeniu alarmu kolumna samochodów marszałka wjechała do Epinal. Przejechała ona przez ulice i dzielnice, nawiedzone ostatnio bombardowaniem. Samochody wzdłuż ruin domów i kościołów dojechały do pomnika poległych tego miasta, gdzie marszałek Petain w czasie przemówienia m. in. oświadczył:

„To, co tutaj ujrzałem, zrobiło na mnie najgorsze wrażenie, jednak stoję po waszej stronie i uczynię wszystko, aby dopomóc wam materialnie i moralnie. Widoku bowiem, jakie czyni to miasto po bombardowaniu, nie zapomnę do końca życia“.

Marszałek był bardzo wzruszony przyjęciem, stanowiącym połączenie radości, z po-

wodu jego wizyty, z żalobą ciężko nawiedzonego miasta. Bezpośrednio potem marszałek Petain odjechał do Vichy.

Według ostatnich doniesień bombardowanie anglo-amerykańskie z piątku i soboty spowodowało we Francji ponad 3.500 ofiar w zabitych. W samej tylko Marsylii wzrosła liczba zabitych na prawie 1.500 osób.

Książę Monaco polecił przekazać dla miasta Nizza ofiarę w kwocie miliona franków, przeznaczając ją na rzecz poszkodowanych wskutek bombardowania piątkowego.

### Bombardowanie pociągu Paryż-Rouen.

Paryż, 30 maja. Lotnictwo anglo-amerykańskie, zgodnie ze swoimi metodami walki, sprzecznymi z wszelkimi prawami wojennymi, jak donosi agencja OPI, bombardowało w sobotę przedpołudniem pociąg pociąg pociąg Paryż-Rouen. Według pierwszych wiadomości 30 pasażerów zostało przytem zabitych i około 40 rannych.

### Zbombardowano papieski klasztor.

Berlin, 30 maja. Po ogłoszonych dopiero przed kilku dniami przez niemiecką naczelną komendę sił zbrojnych zestawieniach naruszeń praw międzynarodowych przez lotnictwo anglo-amerykańskie we Włoszech, ogłasza się obecnie nowy fakt naruszenia prawa międzynarodowego. Dnia 24

maja popołudniu, tuż po godzinie 15-tej, zaatakowały anglo-amerykańskie samoloty klasztor papieski Fratocone, na południe od Rzymu. Na klasztor, oznaczony z daleka widocznie flagami papieskimi, zrzucono 16 bomb fosforowych i zapalających.

### Ataki niemieckiego lotnictwa.

Bomby na sowieckie węzłowe punkty komunikacyjne.

Berlin, 30 maja. Jak donosi niemiecki komunikat wojenny z niedzieli, lotnictwo niemieckie kontynuowało w nocy na 28 maja swoje ataki na sowieckie centra dowozowe, pozycje przygotowawcze i węzłowe punkty komunikacyjne.

Kilkaset ciężkich samolotów bojowych zatakowało około północy w gwałtownym skoncentrowanym ataku dworce kolejowe w Równem i Sarnach. Załogi po swym powrocie zaraportowały o wielkiej skuteczności bombardowania. W atakowanych rejonach, szczególnie na dworcu w Sarnach powstały silne eksplozje i rozległe pożary. Ponadto w pobliżu Równego skutecznie zombardowano sowiecki obóz wojskowy. Tylko jeden samolot niemiecki zaginął w czasie tego ataku.

Prawie w tym samym czasie silne formacje lotnictwa niemieckiego przeprowadziły ataki na wojska i kolumny pojazdów w rejonie Newla. Obrzucono przytem bombami i ostrzeliwano z wielokalibrowej broni pokładowej zwłaszcza pozycje przygotowawcze na południowy wschód od Ostrowa i kolumny pancerne na wschód od Narwy. Atakowane cele były jasno oświetlone wskutek zrzucaenia licznych bomb świetlnych przez poprzedzające atak niemieckie maszyny.

## Świąteczna premiera

„Kobieta bez skazy“ Barjeli Zapolskiej.

Kraków, 30 maja. Mam mały nawyczek: przy zbieraniu materiału do recenzji nietylko uważnie obserwuję co dzieje się podczas spektaklu na scenie, lecz również od czasu do czasu podpatruję publiczność. Nie jest to, moim zdaniem wada, gdyż, bądź co bądź nie ja jeden jestem na sali i sztuki przedewszystkiem grane są dla uczciwie wykupującej bilety publiczności, a nie dla krytyki, siedzącego z gratisowym biletem w jednym z pierwszych rzędów. Obserwację z ostatniej premiery KTP skłoniły mnie przytem do powtórnego zabrania głosu o „Kobiecie bez skazy“. Bo na zielono-świątecznej imprezie miała miejsce rzecz, która po raz pierwszy (i chwała Bogu wreszcie!) zdarzyła się podczas spektakłów naszej „dwa niesiące z ognikiem“ liczącej sceny krakowskiej. Oto nietylko pomiędzy pokojem pani Reny a widownią istniał kontakt, ale rampa zniknęła tak dalece, że kontakt ów istniał i w palarni, peluej gwaru dyskusji i przy bufele.

Poszukajmy przyczyn tego miłego dla wszystkich i pocieszającego zjawiska.

Przedewszystkiem sama sztuka. Zapolska zebrała ze społeczeństwa powiedzmy nie szumowiny, ale „pijanę“, złożoną z ludzi znajdujących swe właściwe odbicie w przeżyciach, erotycznych i uplasowują ją w próżniaczkiej atmosferze salonu, przylegającego do buduaru pięknej i bogatej pani. Bohaterzy tego pokoju ukazują nam (ostatecznie wszyscy) swe dusze i serca od strony podszewki. Zdradzają właściwe swe ja, w wirze niepojętnej co do konsekwencji zabawy, demonstrowują całą nienawiść do zająca gniazd rodzinnych, bogatych w dzieci i iane codzienne kłopoty, wreszcie do tego wszystkiego, co klasycznie ochrzczone terminami: zasady i „nie wypada“. Na tem tle początkowo dziwi trochę pełną sylwetka fizycznie zdrowej pani domu, pięknej kobiety, nie żyjącej od kilku lat z me-

żem, pani Reny. Bo i jakże, skąd ona — jak sama mówi — „kobieta bez skazy“ w tym rozpustnym towarzystwie? Sprawa ta tylko na pierwszy rzut oka wydaje się jednak zagadkowa. Łatwo bowiem poznać na czym polega nieporozumienie.

Pani Rena jest kobietą zбочzoną psychicznie, cierpi na jakiś uraz. Wyobrażam sobie, że rola, jaką postanowiła grać w życiu, rozpoczęła się od takiej sceny: Po zerwaniu z mężem stanęła najprawdopodobniej przed lustrem i oglądając swą wspaniałą postać powiedziała: „Jestem piękna, wiem o tem, jestem wolna, stać będę za mną, ale nie z tego. „Noti me tanger!“ Zaśmiała się zapewne urocz po tym monologu, przęglęła wdzięcznie, podniosła dumnie głowę ku górze i poszła... bawić się bez skrupułów. To znaczy właściwie jeszcze nie na całego. I tutaj właśnie powstała na niej wielka skaza, której nie dostrzegła, tutaj zrodziła się wina, za którą trzeba było potem pokutować. Albowiem jej: „nie wolno mnie dotykać! — brzmiało fałszywie, nie było wyrazem jej potrzeb wewnętrznych, a tylko wyrazem — tak — zboczenia psychicznego. Gdyby bowiem było inaczej, to już bez przęglęcia przed lustrem odwróciłaby się skromnie i oddała jakiejś pozytywnej pracy, a nie kupowała butelek szampana dla zużytych zmysłowo lub wkraczających w świat zmysłów karjerowiczów miłosnych, myślących i goniących wyłączenie za kieliszkiem, ciastem i kółkiem. Przedewszystkiem też nie czuła się aż tak dobrze w podobnym towarzystwie.

Za swój grzech, który umiejscowiłem przed lustrem, pani Rena cierpi też strasznie. Ale nie żałujemy jej. W bawimy, jak plomienie, dramatycznie erotycznym nie współczujemy tej zakłamaniej przed samą sobą pani (dobrze jej tak). Ślusnie też dzieje się, że los i Zapolska karzą ją, obdarzając uczuciami dwóch, a właściwie nawet trzech takich głupców, jak Halski, Kaswin i redaktor (z chorą żoną w Zakopanem). Halski, to człowiek kończący już swą karierę uwodziciela. Myli się ten, kto ulega może złudzeniu, że

jest on wartościową jednostką, bo bądź co bądź profesorem i człowiekiem, który wygłasza tak mądre uwagi przez cały czas pobytu w pokoju Reny. Halskiemu togo profesorska służy za rekwiwit, którym ma opinię. Najlepiej czuje się on zaś w takiej atmosferze, jaka panuje w buduarze i salonie Reny. A jego mądre uwagi... Dla siebie nie potrafił przecie znaleźć jednak szczerze i istotnej definicji, a w ostatnim akcie zachowuje się, jak dureń. Jednym słowem, to bankrut miłosny. Trzeba nam tylko współczuć serdecznie, że aż tak zdyskredytowany schodzi z planu. Bo pomyślemy: całe życie, jak szalony, uwiłaj się po świecie zmysłów, w końcu namawia kobietę „bez skazy“, by spodiła się, a potem w nocy ma objawienie i już do tej spodnionej kobiety „bez skazy“ mówi rano: „Chce, byś była czysta!“ Takim samym głupcem jest i Kaswin, ten praktykant miłosny (z którego zdaje się nie będzie pociechy), jak i redaktor, usiłujący namówić ładną kobietę do zdjęcia sukni przy pomocy plotki, ujętej w formie notatki dziennikarskiej, że tam ktoś z kimś...

Dziwna świeżość bije z „Kobiet bez skazy“, mimo 31-iej wiosny życia. Wielka to zasługa Zapolskiej, że problemy jej i dziś są aktualne. Udenymy się bowiem w pierś i szczerze powiedzmy: czy z póżród dzisiejszego społeczeństwa trudno byłoby nam wybrać taki zespół ludzi, jaki kręci się po pokoju pani Reny? Nie! Dość, aż za dużo jest obecnie takich pan Ren i Fil, takich panów Halskich, „ludzi bogatych i mnykalnych“, redaktorów z choremi żonami w Zakopanem. Pod dostatkiem jest i Kaswinów, tylko mają oni dziś forsa, bo nie są „praktykantami konceptowymi“, ale handlują, nie brak i „panien niewiadomionych“, które paradyją we wspaniałych futrach i brylantach. Nie brak i „mężatek bez przesądów“ i „kobiet wyższych“ i wreszcie „mężów bez przesądów“.

Zdaje się, że p. Igar reżyserując sztukę pamięta o tym doskonale. Aktorów ubrał współcześnie, paniom dając wytworne toalety, a panom modne garnitury z luźnymi pleciami. Nie zawahał

się zapomnieć i o tem — i dobrze zrobił — że „Kobieta bez skazy“ żyła w t. 1913 i gramofon zastąpił nowoczesną superheterodyną, bowiem za nowych lat trzdziestoi też samą superheterodyną zastąpić będzie można aparatem telewizyjnym. Szkoda tylko, że zapomnianie o takich szczegółach, jak kanarek i umeblowanie. Jeśli bowiem pierwszy rekwiwit był konieczny (ze wzgl. na tekst), to można go było użyć w innej formie. Współczesna pani Rena nie zachwyca się już bowiem tym sympatycznym śpiewakiem. Woli choćby pieszka. Także współczesna „juśnie pani“, taka, która może utrzymywać lokaja, nie mieszka w gratach z czasów dekadentyzmu i nie stawia kosa z bów na kominku, bo go niema w swym salonie. Są to tylko nieznaczne mankamenty, pozostawiamy p. Igar nadal słoce doskonałe tempo i wykażal na każdym kroku znajomość intencji autorki.

„Artyści lubią tych, którzy smakują w ich rozmowie, dowcipie“ — mówi motto umieszczone na programach sztuki Zapolskiej. Pogadajmy więc na koniec trochę o artystach. P. Korwin jako Rena poprawnie odtworzyła postać i z wyczuciem otworzyła serce kobiety „bez skazy“. W roli Fili p. Czeszkowska kapitalna przez duże K. Z póżród wszystkich aktorów ona może najlepiej wczuła się w epokę Zapolskiej i podała nam ją, zaprawioną sosem współczesności. P. Igar odtwarzając Halskiego, był może za dostojny. Nie było to zaś po myśli autorki. Halski bowiem to odbicie człowieka w zwierciadle o połowowanej miejscami powierzchni. Gdy się na nie patrzy z bliska, nie razi, wygląda naturalnie. Z pewnej jednak odległości staje się karykaturą. P. Strzałkowski miał niewdzięczną rolę, ale robił co mógł, by wyjść z niej obronną ręką. Choć miejscami przeszarżował, to jednak bilans wypada w końcowym efekcie na jego korzyść. P. Fabiszak doskonały, tylko przypominał zbyt niobaron Würtza z „Azais“. Pozostało na mim widocznie jeszcze nieco szminki z tamtej komedji. Reszta zespołu naprawdę na poziomie.









UCIECHA Starowińska 16 W dniu 30, 31, V. i 1. VI. kino nieczynne z powodu remontu.

SWIATOWA PANORAMA „FOTOPLASTIKON” Kraków, Szczepańska 5 od dnia 27 maja do dnia 2 czerwca 1944: Sieneczka Syzylla w nastroju wiosennym: Palermo, Catania, Taormina. Etka 5263 m

Zgłaszając się ochotniczo do pracy w Rzeszy Niemieckiej — masz prawo wyboru miejsca pracy.

Zgłoszenia: Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych Krakau, Burgstr. (Grodzka) L. 60

Sezonowo!... WOLKTEGO MASIVEROSA

Sklep firmy Sporigescnäft - Składnica Sportowa LIDII WACLAWEK Kraków, ulica Starowińska Nr. 1 (Alte Weichselstrasse)

Worki, sienniki torby papierowe, szpagaty, ściery do podłóg, tkaniny papierowe, stałe na składzie A. OSSOWSKI Kraków, ulica Długa 63, telefon 124-08.

Szkoła jazdy samochodowej JANA SCHWENKA Kraków, Krupnicza 14, tel. 157-81.

OKOLIT... 60 DOMOWEGO farbowania tkanin CHEMILPRODUKTE J. A. KRAUSSE - WARSZAWA

Wołno posady... Przychodząca na kilka godzin dziennie, bez względu na wiek — potrzebna. Kraków, Łączna 5a, m. 5, (bożna Kazi-mierz Wielkiego).

Człednik szewski potrzebny zaraz. Kraków, Krakowska 12. 7670 Fabryki porcelany w Bawarii poszukują robotników i robotniczek do lekkich prac. Wysoka płaca i bardzo dobre warunki utrzymania. Zgłoszenia: Biuro Informacyjne dla pracowników fizycznych i umysłowych w Krakowie, Burgstr. (Grodzka) Nr. 60. 8637k

Młodsza miła pani, z perfekcyjnym francuskim, potrzebna na 1 1/2 godz. dziennie. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46, Nr. „913”.

Chora pani na prowincji poszukuje silnej pomocy do pielęgnacji i pomocy w gospodarstwie rolnym, średnie wynagrodzenie. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46, Nr. „907”.

W warsztacie naprawy samochodów ciężarowych w distr. Warszawskim, szuka doborczych ślusarzy samochodowych i motoryzacji, elektryków samochodowych, tokarzy, szlifiery i ślusarzy blacharskich. Utrzymanie w kotła i mieszkanie na miejscu. Zonaci otrzymują oprócz tego do-datek za rozłąkę. Zgł.: z podaniem ter-minu rozpoczęcia pracy, do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 8642K”.

Robotnicy fabryczni, budowlani, znajdują pracę w Rzeszy Niemieckiej, za pośred-nictwem Biura Informacyjnego dla pra-cowników fizycznych i umysłowych w Krakau, Burgstr. (Grodzka) Nr. 60. 8528k

Przyjmie czeladnika szewskiego na repara-cję. Kraków, Sobieskiego 5. 7585k

Kosmetyczka wolna od zaraz. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Kraków, Adolf Hitler-Platz 46, Nr. „912”.

Szofer-mechanik, długoletnia praktyka, obejmie pracę zaraz, tylko na wóz to-warowy. Zgł.: Biuro Ogłoszeń Krajna, Sienna 12, dia „Trzeźwego”.

Pracownik lat 40, Polak, b. notariusz — szuka zajęcia. Język niemiecki, maszy-nopisanie. Zgłoszenia z podaniem w.n.a.: Z. Kamiński, Rudnik w.S., Pol-na 17. 8452k

Pracownik biurowy, znajomość niemieckiej i polskiej, znajomość niemieckiej i polskiej, znajomość niemieckiej i polskiej, znajomość niemieckiej i polskiej.

Kupię domek nieduży z kawałkiem zie-mi lub ogrodem (okolica Tarnowa, Zab-na), od właściciela — bez pośredników. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Tarnów, „Nr. 224”.

Wszystkie wszelkie w Krakowie, na prowincji, kupuje (zamiany, dzierżawy) Biuro Piast” Kraków, Grodzka 59, I. p. Poszukuje dzierżawy lub kupna sklepu obrotowej brzozy i miejscowości, naj-chętniej jednak w okolicy Nowego Sącza i Krakowa. Zgłoszenia: Goniec Krakow-ski, Kraków „Nr. 7598”.

Kupię parcelę blisko Krakowa, wprost od właściciela. Zgłoszenia z podaniem okolicy: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 7357”.

Kupię parcelę koło Krakowa, najchętniej bl. Nowocęce do 100.000 od właściciela, pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia z opisem terenu: Goniec Krak., Kraków. „Nr. 7358”.

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k



BICZ ŻYCIA Od 27 maja do 18 czerwca WYSTAWA OŚWIADAMIAJĄCA o chorobach wenerycznych Suklennic w Krakowie Codziennie od godz. 8—20. Dla młodzieży wstęp wzbroniony.

Piękny płaszcz wiosenny popielaty na szczyplą. Kraków, Kolektura Plac Domi-nikański 2, tel. 114-14. 7364k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k

„Maszynę” do szycia, krytą, ładną, ta-nio sprzedam. Kraków, Bożego Ciała 31, m. 7. 7269k